

666  
**Mówi**  
**Halina Słojewska**

# Teatr u progu zmian

**Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru poprosiliśmy o wypowiedź znaną aktorkę Teatru „Wybrzeże”, laureatkę konkursów Teatru Jednego Aktora, przewodniczącą Zarządu Gdańskiego Oddziału SPATiF, HALINĘ SŁOJEWską.**

— Od stycznia br. objęliśmy nowy lokal Zarządu Oddziału SPATiF przy ul. Mariackiej w Gdańsku. To świetny punkt — Mariacka powoli przekształca się w skupisko artystów. Po adaptacji pomieszczenia chcemy stworzyć tam klub dla środowiska teatralnego Wybrzeża i bratnich związków twórczych. To pierwsza sprawa, która nam obecnie leży na sercu.

Chcemy następnie w pełni poprzeć inicjatywę sekcji teatralnej GTPS — założenia w Gdańsku teatralnego archiwum, ośrodka teatralnej dokumentacji. Teatrnia niszczyją, giną — należy je zachować, a następnie stale, systematycznie uzupełniać. Szczegółowy projekt takiego ośrodka został już zresztą opublikowany w „Głosie Wybrzeża”.

Dalsza sprawa, którą chcemy się zająć, to alarmujący brak dopływu kadry technicznych do teatru, datujący się od zlikwidowania liceum technik teatralnych w naszym województwie. Widzimy na razie drogę wyjścia w stworzeniu w naszych szkołach technicznych specjalistycznych klas. Tam kształciłiby się technicy teatralni i modelatorzy nawet dla całej Polski północnej. W dalszym etapie postulujemy powołanie oddzielnego liceum techników teatralnych.

Zmiana struktury teatru, zarówno od strony artystycznej, jak



i ekonomicznej — to chyba najistotniejszy obecnie dla nas problem. Z końcem ubiegłego roku złożyliśmy władzom memorial dotyczący zmian struktury teatru w Polsce, zasad kształtowania się zespołów teatralnych, statusu dyrektorów, lepszego wykorzystania aktorów w teatrze.

O tych i wielu innych nabrałych sprawach teatru od dawna już dyskutowało się w środowisku teatralnym SPATiF był pierwszą organizacją, która wystąpiła z konkretnym projektem zmian. Są szanse, że zmiany te nastąpią z końcem bieżącego roku.

Pragniemy również zająć się sprawą warunków, w jakich pracuje Teatr Dramatyczny w Gdyni. Jest najwyższy czas, aby warunki te radykalnie poprawić.

Pełnym sukcesem okazało się Studio Aktorskie przy Teatrze

Muzycznym w Gdyni, założone jako pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce przez dyr. Danutę Baduszkową. Do tego studium „przykładowego” ściągają kandydaci z całej Polski, aby zdobyć kwalifikacje aktora Teatru Muzycznego. Myślę, że w dużym stopniu studio to przyczyni się do poprawy sytuacji kadrowej w Teatrze Muzycznym. Powstaje nowy, duży gmach dla tego teatru — w perspektywie najbliższych dwóch lat zespół poważnie się powiększy.

I wreszcie — problem praw twórczych dla aktorów. Od lat występowaaliśmy o przyznanie tych praw ludziom teatru. Obecnie, w myśl projektu regulaminu Zarządu Głównego SPATiF, prawa twórcze będą przysługiwały również artystom teatru. Wyjaśnię to na przykładzie: firma „Wifon” produkuje obecnie tzw. ka-

sety dźwiękowe, zawierające nagrania recytacji i fragmentów ról (w przyszłości będą to również „videokasety” dla TV). W obecnym stanie rzeczy wykonawcy — aktorzy są honorowani jednorazowo za tego typu nagrania. Z chwilą uzyskania praw twórczych aktorzy ci otrzymywać będą pełne tantiemy.

Moja obecna praca w teatrze? Przygotowuję się do premiery sztuki Crommelyncka „Anioł i czart” w reżyserii S. Hebanowskiego, mam tam interesującą rolę. Występuję w „Teatrze osobnym” Mirona Białoszewskiego (muszę dodać, że jest to pierwsza prezentacja utworów tego ciekawego poety na scenie zawodowej), gram również w „Śnie” Kruszewskiej.

Jeśli idzie o monodramy, mam obecnie w repertuarze „Fantomy”, dokonana przez siebie adaptacja książki Marji Kuncewiczowej i niejako dalszy ciąg tej sztuki, również adaptacja, zatytułowana przeze mnie „Plączą się czasy, młejsca, nagrody, klęski”.

Jaką premierę obecnie przygotowuję w formie monodramu? Jeszcze nie wiem — przystępuję do pracy nad kolejnym monodramem tylko wtedy, gdy w lekturze lub w życiu natrafiam na fakt, który mnie najgłębiej poruszy, zafascynuje.

A na razie czeka mnie wyjazd z zespołem Teatru „Wybrzeże” na występy w Warszawie w gdańskiej Panoromie 30-lecia, a w maju — na Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych.

Czego życzyłabym teatrowi w dniu jego święta? Aby te przemiany, które mają nasz teatr spotkać, były naprawdę twórczymi, aby umocniły społeczną funkcję teatru, zdobyły dla niego nowych widzów, współtwórców scenicznego dzieła.

Notował:

**TADEUSZ RAFAŁOWSKI**